Łódź, 3/XI 1905 r. Drugi Dodatek nadzwyczajny. Rok VIII.

№ 244.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Piątek, dnia 3 listopada (21 października) 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. Św. Huberta B. W.
Sob. Św. Karola Bor.
Niedz. Opieki N. M. P.
Pon. Św. Leandra W.
Wt. Św. Nikandra.
Śr. Św. Gotfryda.
Czw. Św. Teodora.

Wschód sł. godz. 7 m. 12.
Zachód sł. godz. 4 m. 25.
Dług. dnia godz. 9 m. 13.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8	k.	—
Półrocznie	„ 4	„	—
Kwartaln.	„ 2	„	—
Miesięczn.	„ —	„	67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10	kop.	—
Półrocznie	„ 5	„	—
Kwartalnie	„ 2	„	50
Miesięcznie	„ —	„	85

Redakcya w ŁODZI, ul. Przejazd № 8. № telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

—o—

Petersburg, 2 listopada. Najwyższym rozkazem z dnia 1 go listopada świty Jego Cesarskiej Mości Wielki Książę Aleksander Michałowicz, zgodnie z prośbą uwalnia się od obowiązków głównozarządzającego żeglugą handlową i portami z pozostawieniem przy obowiązkach flagmana i świcie.

*

Komunikat rządowy.

Petersburg, 3 listopada. W czasach ostatnich przy urządzanych na ulicach demonstracyach, zauważano, że uczestniczą w nich uczniowie średnich zakładów naukowych i wogóle osób, które zaledwie wyszły z lat pacholęcych. Zjawisko to nie może pozostać bez uwagi. Jeżeli rodzice i wogóle osoby opiekujące się tymi młodymi ludźmi, uważają za możliwe nie występować stanowczo przeciw podobnemu zjawiskowi, to widocznie usprawiedliwiają to niechęcią tamowania w dzieciach porywów dla idei oderwanych i wyrażać w tej lub owej formie współczucie dla zaprowadzenia w kraju swobód obywatelskich.

Manifest z dnia 30 października ustanowił teraz niezachwiane podstawy dla rozwoju w Rosyi życia na zasadach prawa i ustawodawstwa. Od tej chwili uczestnictwo w demonstracyach ulicznych w każdym wypadku traci swój charakter i może tylko służyć do podtrzymania rozruchów, zakłócających spokój całego społeczeństwa. Uczestnictwo w tłumie pewnej liczby młodych ludzi w wieku pacholęcym, nie może, rzecz prosta, wzmocnić demonstracyi, ale oczywiście przyczyniają samej młodzieży olbrzymią szkodę moralną, przez znajdowanie się w tłumie, przesiąkniętym samowolą, nieposzanowaniem prawa i swobody całej olbrzymiej większości mieszkańców, pragnących, aby spokój powrócił na ulicach miasta.

Zjawisko to, jeśli teraz nie zwróci na nie bacznej uwagi społeczeństwo, grozi państwu dalszym wzrostem liczby ludzi, którzy nie zdążyli nabyć w latach szkolnych nawyknienia do bezustannej prawidłowej pracy i w zaraniu już stracili poczucie szanowania idei autorytetu i porządku. Wogóle rząd jeszcze zwraca się do wszystkich, którzy przerwali swoje zwykłe zajęcia, z wezwaniem, aby opamiętali się, uspokoili i przystąpili do prawidłowej pracy.

SPRAWY PRASOWE

Petersburg, 2 listopada. godz. 9 10 wieczorem — (Urzędownie) Cyrkularz głównego zarządu do spraw prasowych z d. 1-go listopada za № 11752 Główny zarząd do spraw prasowych z rozkazu ministra spraw wewnętrznych zawiadamia redaktorów wydawnictw peryodycznych, że wszystkie rozporządzenia, wydane dotychczas na zasadzie artykułu 140 ustawy o cenzurze i prasie, znoszą się. Podpisano *Belgard*.

Rozsyłają się urzędowne rozporządzenia z rozkazu sekretarza stanu hr. Wittego.

(Artykuł 140. Jeżeli w widokach rządu naczelnego uznanem będzie za niedogodne ogłaszanie lub też roztrząsanie w prasie w ciągu pewnego czasu jakichkolwiek kwestyj doniosłości państwowej, to redaktorzy wolnych od cenzury prewencyjnej wydawnictw peryodycznych uwiadomieni zostaną o tem przez Główny Zarząd do spraw prasowych z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych).

Petersburg, 3 listopada. Urzędownie. Cyrkularz głównego Zarządu do spraw prasowych, zakomunikowany gubernatorom, komitetowi cenzury i oddzielnym cenzorom. Z dnia 1 listopada. Najwyższy Manifest, ogłoszony 30 października, wkłada na rząd obowiązek możliwie wypełnić niezmienną wolę Jego Cesarskiej Mości, która obdarowała ludność niezachwianemi zasadami swobody obywatelskiej, na podstawach rzeczywistej nietykalności osoby, swobody sumienia, słowa, zebrań, związków. Wskutek tego, wobec zapytań, nadsyłanych do Zarządu głównego, w jakich granicach może być obecnie urzeczywistnioną nadana ludności swoboda słowa drukowanego, główny Zarząd, z rozkazu ministra spraw wewnętrznych, uważa za konieczne dać komitetom cenzury, oddzielnym cenzorom wewnętrznej i zagranicznej cenzury, oraz osobom, cenzurującym wydawnictwa peryodyczne, następujące wskazówki:

Przytoczone powyżej słowa Manifestu, wywołają w najbliższej przyszłości wydanie nowego prawa, zmieniającego istniejącą ustawę o cenzurze. Na razie do wydania tego prawa wszystkie postanowienia, określające działalność instytucyi i osób cenzury, pozostają w pełnej mocy. Sam zaś stosunek cenzury do utworów prasy winien uledz gruntownej zmianie, kierując się jasno i stanowczo wyrażoną w Manifeście wolą Najjaśniejszego Pana.

Ponieważ ani w jednem państwie nie istnieje taka swoboda drukowanego słowa, która nie byłaby ograniczoną określonemi przez prawo karami, dlatego i u nas prawa te będą zawsze ograniczać swobodę prasy.

Władzom cenzuralnym w chwili ob[illegible] przedewszystkiem wziąć za zasadę swego postępowania i wskazówkę nasze prawodawstwo kryminalne, które przewiduje szereg przewinień, mogących być spełnionemi za pośrednictwem prasy tudzież zastosowane do praw kryminalnych artykuły ustawy cenzuralnej w stosunku do przestępstw przeciw państwu, w liczbie których istnieje szereg czynów przedwstępnych mogących być spełnionemi za pośrednictwem prasy.

W chwili obecnej działa już kodeks karny z r. 1903, a więc artykuły 103, 104, 106, 107, 111, 128, 129, 132, 133, inne zaś przewinienia prasy przewidziane są w odpowiednich artykułach ustawy o karach. Kierując się do czasu zmiany ustawy cenzuralnej wskazanemi w tej ustawie przepisami dla cenzury, cenzorzy winni liczyć się z nowemi warunkami, w których znalazła się prasa i taktem osobistym przez zupełne usunięcie takich żądań, nieopartych na prawie, unikać wszelkiego rodzaju możliwych słusznych narzekań.

W razie pojawienia się w wydawnictwach peryodycznych, wychodzących bez cenzury prewencyjnej, artykułów, zawierających w sobie oznaki przestępstwa, a także na wypadek wydrukowania takich artykułów w wydawnictwach, podlegających cenzurze, bez pozwolenia, lub wbrew zakazowi cenzury, oddzielni cenzorowie i inne osoby, cenzurujące wydawnictwa peryodyczne, niezależnie od zakomunikowania o tem w porządku, przewidzianym w art. 1213 kod. karnego, donoszą głównemu Zarządowi do spraw prasowych i winni niezwłocznie zawiadomić o tem prokuratoryę miejscową, od której będzie zależało wytoczenie przeciw winowajcom procesu karnego, ściśle na podstawie art. 297 ustawy o postępow. sąd. i wyjaśnienie rządzącego senatu z dnia 3 grudnia 1867 roku w sprawie Arseniewa i Zwienigorodzkiego. Niezależnie od tego minister spraw wewnętrznych uznał za niezbędne wobec wydanego Manifestu teraz już odwołać wszyst-

kie rozporządzenia i cyrkularze, wydane na zasadzie art. 140 ustawy o cenzurze i prasie.

ECHA MANIFESTU.

Kronsztad, 3 listopada. Drugi dzień po ulicach defiluje tłum robotników z portretem Najjaśniejszego Pana, z flagami narodowemi i śpiewaniem hymnu. Admiralicya, warsztaty portowe drugi dzień nie pracują. Dziś zawiesiły pracę drukarnie. Jutro gazety nie wyjdą.

Ekaterinburg, 3 listopada. Ludność powitała Manifest uroczyście.

Kaługa, 3 listopada. Z powodu Manifestu w soborze odprawiono nabożeństwo. Wieczorem w radzie miejskiej wyznaczono posiedzenie.

Riazań 3 listopada. Robotnicy i lud z powodu Manifestu urządzili manifestacyę przed domem gubernatora. Nieśli portret Najjaśniejszego Pana przy dźwiękach orkiestry. Krzyczano „hura“, śpiewali hymn. Tłum prosił gubernatora, aby złożył u stóp Najjaśniejszego Pana uczucia miłości, wierności i wdzięczności.

Kozłów, 3 listopada. Wczoraj na ulicach odbyła się wspaniała manifestacya; uczestniczyło w niej 15,000 ludzi. Na naleganie manifestantów uwolniono z więzienia 4 politycznych więźniów. Wieczorem odbył się wiec. Wszędzie zupełny porządek.

Elizawetpol, 3 listopada. Manifest powitano z niezwykłym zapałem, uroczyście. Manifestował niezliczony tłum. Policya była nieobecną. Porządek panował wzorowy. Wypowiadano mowy w językach: rosyjskim, tatarskim, ormiańskim i grузińskim.

Petersburg, 3 listopada. W mieście wszystko spokojnie.

Czernihów, 3 listopada. W Nowozybkowie skoro 5000 tysięczny tłum, złożony przeważnie z żydów, po ogłoszeniu Manifestu oswobodził aresztantów z więzień, rozpoczął się pogrom żydów. Starowiercy rozbili sklepy żydowskie, domy. Kilku rannych, 1 zabity.

Piatigorsk, 3 listopada. Tu i w Kisłowodsku Manifest przyjęto z zapałem. Codziennie odbywają się wiece. Porządek niezakłócony.

POGROMY ŻYDOWSKIE.

[illegible] chnął wskutek tego, że w czasie wczorajszej manifestacyi w gmachu rady miejskiej zrzucono inicyały rady i podarto portret Najjaśniejszego Pana, o co obwiniono młodzież żydowską.

Dziś na ulicach odbywają się manifestacye patryotyczne z muzyką.

Tłumy, przeważnie łobuzów, rozbijają magazyny żydowskie, kantory i mieszkania.

Na Kreszczatiku i przyległych ulicach rozgromiono wszystkie żydowskie handlowe zakłady, rozbito wszystkie targi.

Redakcyj „Kijewlanina“, „Nowostiej“ i inne, strzeże straż obywatelska i rozpędza burzycieli wystrzałami z rewolwerów. Są polegli i ranni. Wojska strzelały do redakcyi „Kijewlanina“ i „Kijowskiego Słowa“ i do domów, zkąd dawano wystrzały.

Kazań, 2 listopada. Członkowie rady miejskiej udali się do gubernatora, który oświadczył, że policmajster podał się do dymisyi i został oddany pod sąd.

Kozaków i wojska cofnięto do koszar. Radzie miejskiej pozwolono zorganizować milicyę. Aresztowani uwolnieni.

Olbrzymi tłum udał się do cyrkułu policyjnego, żeby odebrać broń i złożył ją radzie miejskiej.

Odesa, 2 listopada. Wczoraj rozruchy przeważnie były antiżydowskie i trwały do późnego wieczora, do szpitali dostarczono około 100 rannych; pośród nich poznano przebranych policyantów.

Dziś rozruchy wznowiły się. Odbywały się manifestacye patryotyczne. Strzelano do burzycieli i rabowano. Rozbito niektóre wielkie sklepy. Na ulicy Derybasowskiej i na placu Sobornym manifestanci studenci i robotnicy strzelali bezustannie. Wezwano wojska. Do szpitali bezustannie dostarczają rannych. O godzinie 2-ej po południu około uniwersytetu wywiązała się nowa strzelanina.

Prezydent miasta Krzyżanowski podał się do dymisyi i złożył mandat członka rady miejskiej.

Elizawetgrad 2 listopada. Odezwa rady miej... Reprezentanci ludności miejskiej, zebrawszy się razem z radą miejską, głęboko są oburzeni gwałtami, jakich się dopuszcza jedna część ludności nad drugą. Zwracają się też do wszystkich mieszkańców z wezwaniem, aby wpływali rozumnie na ludzi, którzy zatracili pojęcie ludzkości i miłości bliźniego.

Radosny Manifest dzika ludność powitała pogromem mienia. Niewolno być obojętnym wobec tych gwałtów. Reprezentanci ludności zmuszeni są stanowczo żądać, aby natychmiast zaprzestano obawiających ludzkość gwałtów.

Elizawetgrad, 3 listopada. Pogrom żydowski trwa w dalszym ciągu. Rada miejska postanowiła zwrócić się do ludności z odezwą. Na odezwę adwokatów i rabina miejskiego otrzymano polecenie od hr. Wittego, aby przedsięwzięto energiczne środki w celu uśmierzenia pogromu.

Rostów nad Donem, 3 listopada. Dnia 1 go b. m. dla uspokojenia tłumu wyszło z cerkwi duchowieństwo z chorągwiami i odbyło procesye po ulicach, lecz bez powodzenia. Grabieże trwają w dalszym ciągu. Kilka domów pali się.

Od własnych korespondentów.

Rostów nad Donem, 3 listopada. Pogrom żydów przyjął olbrzymie rozmiary. Miasto w ogniu; pożary wybuchły w kilkunastu naraz miejscach.

Kijów, 3 listopada. Pogrom żydów trwa od dwóch dni. Masę sklepów rozbito i zrabowano.

OGÓLNE.

Petersburg, 2 listopada. Generał gubernator kijowski Kleigels uwolniony został od obowiązków z pozostawieniem mu godności generał-adjutanta. Na jego miejsce mianowano gen. Suchomlinowa, dowodzącego wojskami okręgu kijowskiego.

Petersburg, 2 listopada. Cenzura dla depesz prywatnych i dziennikarskich zniesiona.

Windawa, 3 listopada. Doniesienie, jakoby grupa niemieckich prawyborców postanowiła przeciwdziałać połączonym grupom litewskiej i żydowskiej, pozbawione jest podstawy. Zupełne porozumienie pomiędzy wymienionemi obu grupami do tego czasu nie nastąpiło.

Batum, 3 listopada. Przybył tu oddział eskadry czarnomorskiej w składzie 5 pancerników i kilku innych okrętów z ministrem marynarki.

Berlin, 3 listopada. Z Tokio donoszą, że w dniu 1 listopada ukazem cesarskim uwolniono wszystkie okręty, zatrzymane przez japończyków po dniu 8 września.

Bukareszt, 3 listopada. Wczoraj podpisano nowy anglo rumuński traktat handlowy, za podstawę którego przyjęto zasadę najbardziej uprzywilejowanego mocarstwa.

Pekin, 3 listopada. Posłowi wielkobrytańskiemu rozkazano naradzić się z członkami korpusu dyplomatycznego i dowódcami wojskowymi o sposobie usunięcia wojsk cudzoziemskich z Chin.

ROZRUCHY.

Petersburg, 2 listopada. Dzień dzisiejszy przeszedł spokojnie, bez wypadków. Rozpoczęły prace zakłady fabryczne putiłowskie, «Galernyj» i bałtycki port, ekspedycya przygotowywania papierów państwowych. Jutro o g. 12 w południe ustaje bezrobocie powszechne. Wiadomości z prowincyi o różnorodnych rozruchach, zachmurzających dni jasne, wywołują tu zdumienie i wywierają przygnębiające wrażenie.

Petropawłowsk 3 listopada. Bezrobocie skończone. Demonstranci, przeszedłszy po ulicach, spokojnie się rozeszli. Warty wojskowe i posterunki przy banku państwa zniesione. Wyszedł na Syberyę pociąg osobowy.

Sewastopol 3 listopada. W czasie strzelaniny około więzienia zabito 6, raniono 40, w tej liczbie ciężko 16. Życie w mieście zamarło. Magazyny zamknięto. Tramwaje stanęły. Czarnomorska eskadra praktyczna w pełnym składzie powróciła z wycieczki naukowej pod flagą admirała Birilewa.

Charków, 2 listopada. Odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Postanowiono wobec tego, że gwarancya swobody jest niemożliwą przy stanie wojennym, prosić telegraficznie Wittego, aby wyjednał najpoddaniej zniesienie natychmiastowe stanu wojennego. Postanowiono dn. 5 listopada urządzić wszechnarodowe nabożeństwo.

Helsingfors 2 listopada. Drugi już wieczór miasto w mrokach. Banki i sklepy zamknięte. Dorożkarze strejkują. Tramwaje nie chodzą. Policya zawiesiła czynności. Straż, złożona ze studentów i robotników, podtrzymuje porządek. Wykłady w szkołach przerwane. Wychowańcy i wychowanice szkół finlandzkich i rosyjskich razem chodzili po głównych ulicach. Gazety nie wyszły. Drukarnie zawiesiły prace do czasu zniesienia cenzury prewencyjnej.

Prasa polska
O KONSTYTUCYI.

— Czytamy w «Gońcu» warszawskim:

Rosya otrzymała konstytucyę i od jutra otwiera się przed nią nowy okres politycznego istnienia.

Dla ludzi, którzy rozumieją, że charakter i zdolności polityczne narodu są przedewszystkiem wynikiem jego dziejów, ta przyszłość jest wielką tajemnicą. Nie możemy zapomnać, że narody europejskie, żyjące dziś w państwach prawnych, wychowały się do tego życia przez wieki korzystania z przywilejów i praw, że przez te wieki poczucie prawa kształtowało się w nich i umacniało. Czy naród rosyjski, wyrosły w warunkach całkiem odmiennych, znajdzie w sobie pierwiastki, które mu pozwolą korzystać należycie z urządzeń, będących wytworem dziejów Europy? Czy może, okazawszy się zdolnym do przejęcia się ideałami politycznemi Zachodu, niezdolnym będzie do normalnego życia i płodnej działalności w urządzeniach, które tych ideałów są realnem wcieleniem? Na te pytania odpowiedzieć dziś nie można stanowczo, ale przewidywać można i należy, iż byt polityczny Rosyi daleki jest od ustalenia, iż naród ten w poszukiwaniu form politycznych, odpowiadających jego skłonnościom, przejdzie jeszcze szereg ciężkich przesileń.

Jakkolwiek będzie, my, polacy, jasną mamy przed sobą drogę. Porządek prawny, swobody obywatelskie są dla nas jak powietrze do życia potrzebne, przy ich braku dusiliśmy się, popadali w niemoc, a wszystkie dziedziny naszego życia posiadały znamiona chorobliwe. Jeszcze 75 lat temu mieliśmy konstytucyjne Królestwo, którego historya świadczy najlepiej o naszych zdolnościach twórczych w dziedzinie politycznej i gospodarczej, o umiejętności życia w cywilizowanych urządzeniach prawno-politycznych. Przez smutne, pełne cierpień lata, które nas od tej epoki dzielą, naród swego charakteru politycznego, swych zasadniczych uzdolnień zatracić nie mógł.

Wprawdzie lata bezprawia i samowoli, lata rządów, wykonywanych bez kontroli przez żywioły, niczem z naszym krajem niezłączone, nie przywiązane do jego interesów i nie dorosłe do zrozumienia jego potrzeb—pozostawiły na naszem ciele narodowem ślady bolesne. Wprawdzie szerokie masy, odcięte przez rząd od dobroczynnego wpływu żywiołów oświeconych własnego społeczeństwa i pokolenia inteligencyi, wychowane w szkole obcej przez obcych na szkodę naszą działających pedagogów—uległy dezorganizującemu moralnie wpływowi zatraciły w części tę równowagę polityczną, która znamionuje kulturalne ludy. Wprawdzie pod temi wpływami zjawiły się obecnie występujące u pewnych żywiołów skłonności anarchiczne. Ale jesteśmy pewni, że na te dolegliwości niepotrzebne nam są żadne leki wyjątkowe, że krótkie życie w warunkach normalnych, w urządzeniach prawnych pozwoli w organizmie narodowym zapanować właściwej jego naturze i przywróci nam zupełne zdrowie.

— Artykuł «Gazety Polskiej» brzmi, jak następuje:

Pękły żelazne okowy!

Ogłoszony wczoraj Manifest Najwyższy jest kartą konstytucyjną.

Przynosi ona społeczeństwu swobody obywatelskie i gwarancye prawne.

Odtąd prawo nie może być obowiązujące, dopóki nie uzyska aprobaty przedstawicieli ludności.

Odtąd zapewnioną będzie nietykalność osób, odtąd wolne będą nasze sumienia i nasze mowy, odtąd będziemy mieli swobodę zbierania się, zrzeszania się, wyznawania takich lub innych przekonań. Ażeby zrozumieć to wrażenie, jakie nas, polaków pod berłem rosyjskiem, przejmuje w tej chwili, tak historycznie pamiętnej, trzeba było przeżyć z nami tę srogą epokę ucisku i bezprawia, która, niestety, trwała zbyt długo. Mieliśmy związane ręce zakneblowane usta. Tak związanych i milczących bito. Srożyło się bezprawie we wszelkich formach. Ucisk, jakiemu podlegaliśmy, był podwójnie ciężkim. Zwracał się on przeciw naszym prawom ludzkim i obywatelskim, a jednocześnie przeciw naszym prawom narodowym. Teraz przychodzi godzina przemiany. Taki system rządów doprowadził do niesłychanego w dziejach zamętu na obszarze całego państwa. Zapytany przez Monarchę minister z rozumną jasnością przedstawił, że ten zamęt nie jest skutkiem przyczyn przemijających i ze nie da się usunąć paliatywami. Manifest konstytucyjny powiada, że «z powstałych dziś zaburzeń może wyniknąć głęboki rozstrój narodowy i groźba dla całości i jedności państwa». Wobec tej groźby stojąc, a dobro państwa nadewszystko ceniąc, Monarcha dla przywrócenia normalnego biegu życia wyraził niezłomną wolę Swoją, żeby zapewnione zostały na całym obszarze państwa swobody obywatelskie i porządki konstytucyjne. Tak wyrażona wola Monarchy otwiera nową kartę dziejów. Dotąd przez niewolę i bezprawia państwo szło do rozstroju. Odtąd przez wolność i prawo musi być powstrzymane na tej drodze. Pękły żelazne okowy. Niech żyje swoboda obywatelska! Niech żyje prawo!

Ten nowy okres dziejów otwiera się w warunkach, które należy zrozumieć, żeby właściwie ocenić znaczenie i charakter dokonanego przełomu.

Przedewszystkiem rys jego zasadniczy stanowi to, że przychodzi on nie jako eksperyment, którego stosowanie będzie zależało znowu od „dowolności administracyjnej.“ Przemiana, o której mówimy, przychodzi jako zadośćuczynienie dojrzałej potrzebie społecznej. Rosya „przerosła dotychczasowe swoje formy życia“ — powiada w swoim raporcie minister, i to jest prawda. Ale gdyby nawet minister nie był tego powiedział, mielibyśmy dowód niezawodny, że tak jest, w postawie, jaką zajęło społeczeństwo rosyjskie i która była ostatnim i bezpośrednim motywem przemiany. Ta postawa była wymownem i stanowczem świadectwem, że społeczeństwo rosyjskie w tych dawnych formach żyć dłużej nie może i nie chce; że woli się ono narazić na ciężkie klęski ekonomiczne i społeczne, woli sparaliżować cały bieg życia, niż dłużej męczyć się w warunkach, które potępiał rozum, od których odwracała się uczciwość. Ta postawa była dowodem niezbitym, że rząd ma do czynienia z wolą niezłomną i świadomą. I tej to woli stało się zadość, i to jest ważne. Bo taki stosunek daje rękojmie bezpieczeństwa od biurokratycznych zamachów na uzyskane swobody. W walce ze społeczeństwem o prawo swobodnego rozwoju biurokracya przegrała. Ale przegrała w walce. I ta sama wola społeczna, która walczyła z wrogiemi wpływami i która odniosła zwycięstwo, będzie stała na straży uzyskanych prerogatyw.

My polacy, wobec ogłoszenia ogólnopaństwowych swobód konstytucyjnych i rekojmi parlamentarnych, mamy do powiedzenia proste i szczere słowo. Nie pomylę się z pewnością twierdząc, że społeczność polska powita te swobody z głębokiem i serdecznem wzruszeniem, tak samo, jak my je tutaj witamy. A powitać je tak może i powinna dlatego, że, zapewniając prawa ogólno ludzkie, otwierają one jednocześnie drogę do zabezpieczenia naszych praw narodowych.

Konstytucya ogólno-państwowa będzie wspólnem naszem dobrem z resztą mieszkańców państwa. Oprócz tego dobra wspólnego mamy jednak jeszcze nasz skarb osobny, nasz skarb narodowy, którego musimy strzedz. Swobody i rękojmie konstytucyjne dadzą puklerz dla naszych praw obywatelskich w państwie. Lecz my potrzebujemy jeszcze swobód i aspiracyi narodowych.

Puklerzem tych praw może być tylko autonomia, składająca w ręce sejmu krajowego prawo stanowienia o wszystkich potrzebach naszych w zakresie stosunków ekonomicznych, kulturalnych i narodowych. Do niej też dążyć będziemy przy pomocy praw, z których korzystanie zapewni nam ogólno-państwowa ustawa konstytucyjna“.

Z ostatniej chwili.

Telegramy Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Rostów nad Donem, 3 listopada. Ranek przeszedł spokojnie. Dopalały się magazyny na niektórych ulicach, pozostały tylko gruzy. Spalił się cały Nowy Targ. Wszystko, co żydowskie, rozbito.

Moskwa, 3 listopada. W Orechozubkowie zawiesili pracę robotnicy Morozowa. Żądania ekonomiczne. Po pogrzebie Baumana spokojnie powracający tłum z czerwonemi sztandarami powitany został przy uniwersytecie wystrzałami czerni. Są ranni.

Kijów, 3 listopada. Rano rozszerzyły się pogłoski, jakoby żydzi spalili Gołosiejewski klasztor i wyrżnęli zakonników. Bez względu na rozlepione ogłoszenia, zaprzeczające pogłoskom, pogrom żydów trwa w dalszym ciągu. Poważne starcia zaszły na targach Maryjskim, Błagowieszczeńskim i Troickim. Na tym ostatnim rzucono z balkonu na kozaków 2 bomby. Naliczono 12 poległych, 44 ciężko rannych. Na targu żydowskim rozbito wszystkie żydowskie sklepy i na ulicach, przyległych do targu. Wojska odbierają zrabowane rzeczy. W śródmieściu dzień przeszedł spokojniej, życie handlowe zamarło, wszystkie sklepy zamknięte.

Połtawa 3 listopada. Po ogłoszeniu Manifestu z dnia 31 października, gubernator polecił uwolnić aresztowanych za naruszenie przepisów obowiązujących. Korzystając z wypuszczenia uwięzionych, tłum z czerwonemi sztandarami wdarł się gwałtownie do więzienia, uwolnił dwóch aresztowanych, pobił nadzorcę więzienia i zniszczył dwie izby więzienne. Ta swawola wywołała wezwanie policyi i wojsk, które zmuszone były użyć siły bez stosowania broni palnej. Poszkodowanych w starciu okazało się w szpitalu 35 ludzi, z których tylko 4 zostawiono na kuracyi, jeden już wypisany, poległych ani zmarłych niema. W celu wszechstronnego zbadania sprawy za staraniam gubernatora z polecenia prokuratora toczy się śledztwo.

Humań 3 listopada. W teatrze codziennie odbywają się wiece. Magazyny, sądy, gimnazyum zamknięte. Wystrzałami z tłumu raniono 3-ch. Demonstranci żądają uwolnienia politycznych więźniów. Tymczasowy generał gubernator polecił stłumić rozruchy stanowczemi środkami.

ZYGZAKI.

— Bojkotujcie Czajewskiego, bo jest antysemitą — woła jeden z syonistycznych, poważnych doradców! a za nim chór jego przyjaciół wtórzy:

— Bojkotujcie!

— Ale jak?

— Nie prenumerujcie pisma!

— My i tak nie prenumerujemy. Po co nam polskie pismo? Wszak mamy różne organy, «Moskowskija Wiedomosti», oraz inne, temu podobne.

— To my nie możemy go zbojkotować?... Czekajcie, mój szwagier to zna takiego żydka, którego znajomy żyje w przyjaźni z takim syonistą, co trzyma to pismo.

— „Tak posłysz, ty stupaj k niemu“. „Łass geszwind zurikszykien Czajewskiemu ten „Rozwój“, niech mu wątroba spuchnie!“

— Sy git.

— Ale to wszystko zamało, trzebaby jeszcze wpływać na robotników, żeby oni od tego „zdrajcy“ Czajewskiego nie brali pisma.

I rozrzucają się kartki:

„Bojkotujcie zdradzieckiego redaktora „Rozwoju“ Czajewskiego“.

Wezwanie to z mimowolnym humorem napisane jest bez podpisu...

Proszę dalej szanowni panowie do roboty! Przekonacie się, że z czytelnikami „Rozwoju“ pójdzie wam trudniej. Znają oni nas od lat ośmiu. W najtrudniejszych chwilach naszej egzystencyi poświęcaliśmy im najgorętsze nasze artykuły, broniąc zawsze uciśnionych.

Zaślubiny. W niedzielę, dnia 29 października, o g. 3-ej po południu w kaplicy Przytułku starców i kalek, pobłogosławiony został przez księdza Bakalarczyka związek małżeński, między p. Wincentym Polińskim a panną Maryą Malinowską.

Szczęść Boże!

Дозволено Цензурою. Гор. Лодзь, 21 Октября 1905 г.

W tłoczni „Rozwoju" Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**